

Szytkman Pomnik Pułkiewicza
w Warszawie.

HENRYK SZYNKMAN

POMNIK
PASKIEWICZA
W
WARSZAWIE

60

HENRYK SZYNKMAN.

POMNIK
PASKIEWICZA
W
WARSZAWIE.



INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-340 Warszawa, ul. Nowy Świat 79
Tel. 26-68-63

WARSZAWA — 1918.

<http://rcin.org.pl>



*Odbito z miesięcznika „Roz-
waga“ (№ 3 i 4 r. 1918) w liczbie
300 egzemplarzy numerowanych.*

№ 148

19.443

NIEODŻAŁOWANEMU
Ś. P.
IGNACEMU TADEUSZOWI
BARANOWSKIEMU
DROBNĄ TĘ PRACĘ POŚWIĘCAM



Herb Paskiewicza — projekt płaskorzeźby.
Według rysunku Pimenowa.

Wśród murów naszej stolicy, przed starodawnym polskim pałacem, wystawiono pomnik „usmiritelju“ polskiego powstania, pachołkowi carskiemu, który, wielokrotnie przewyższającymi siłami, zniweczył ostatnią polską siłę zbrojną Kongresówki.

Dzieje pałacu, na tle którego widzieliśmy pomnik Paskiewicza, stoją w rażącej sprzeczności z dziejami krwawego namiestnika; pomnik Aleksandra I-go, otoczony grubymi murami cytadeli, przedstawia daleko odpowiedniejsze tło dziejowe.

Z historią tego pałacu wiążą się nazwiska znakomitych i zasłużonych rodów polskich, wiążą się najpiękniejsze karty z dziejów walki o nasze wyzwolenie.

Pałac wystawił w roku 1645, według projektu Konstantego Tencalli, Stanisław Koniecpolski, hetman wielki koronny, dobry syn Ojczyzny, której kresów nieustannie bronił przed nawałą tatarską i kozackim buntem. Z czasem pałac przeszedł w ręce Lubomirskich i Radziwiłłów. W roku 1818 nabył go rząd i przebudował podług planów Piotra Aignera. W kilka lat później Kamil Landini, rodem z Karrary, uczeń Thorwaldsena, wykonał cztery lwy kamienne stojące przed pałacem. Po pożarze w roku 1852 odbudował go Alfons Kropiwnicki. Tu, w roku 1831 zasiadał Rząd Narodowy, tu dnia 25 stycznia t. r. zapadł akt sejmowy detronizacji cara Mikołaja; w pamiętnych dniach listopadowych na łwach kamiennych stawali mówcy ludowi.

W listopadzie 1917 roku usunięto z oblicza Warszawy ten pomnik, który przez lat 47 urągał naszemu miastu. Pomnik Paskiewicza

stał się symbolem państwowości rosyjskiej w Polsce: stanął, gdy umilkło już ostatnie w Polsce powstanie, a dzieło ujarznienia „krynbrnych i niewdzięcznych“ zdawało się być faktem dokonany. Posąg spiżowy, wzniesiony w stolicy podbitego kraju, mógł świadczyć przed światem, że Rosjanie mocną stopą stoją nad Wisłą i na wieczne czasy pozostać nad nią zamyślają.

Kim był Paskiewicz i jaką była epoka paskiewiczowska, rzecz to powszechnie wiadoma. Wypełniła ona, bez mała, okres czasu od insurrekcji listopadowej do powstania styczniowego i była jednym aktem krwawej, zawziętej zemsty za chęć narodu do wolności.

W roku 1831, natychmiast po śmierci Dybicza, objął Paskiewicz naczelne dowództwo w kampanii polskiej. 8 września t. r. Warszawa została zajęta. Natychmiast prawie rozpoczął Paskiewicz swą działalność niszczyielską, a wkrótce potem z polecenia cara Mikołaja zbudowano w Warszawie cytadelę, której przeznaczeniem była możność panowania nad miastem i obrócenia go, w miarę potrzeby, w perzynę. Kościółek katolicki na Woli zamieniono na cerkiewkę, która miała być pamiątką odniesionego tam zwycięstwa. Sąd Kryminalny działał bez przerwy; sekwestrowano i konfiskowano majątki powstańców, a chłopów starano się zjednać ku sobie. Ze skonfiskowanych majątków urządzano majoraty dla zasłużonych wrogów Polski.

Specjalną opieką otaczał Paskiewicz młodzież gimnazjalną i sprawy oświatowe. Surowymi karami cielesnymi nakazywał wyrabiać w młodzieży „dziecięcą pokorę“. Wszelki rewolucyjny odruch młodzieży tłumił branką do wojska do odległych gubernji. Na powstańców urządzał obławy do których zapędzał chłopów naszych, sownie nagradzając za każdego trupa powstańczego. Uniwersytet warszawski zamknął, Towarzystwo Przyjaciół Nauk rozwiązał a gmach Towarzystwa oddał rządowi. Biblioteki i muzea wywożono z jego rozkazu do Petersburga i innych miast cesarstwa.

Warszawę upiększył dziś już należącym do przeszłości pomnikiem na Placu Saskim, przeniesionym potem na Plac Zielony. Z inicjatywy Paskiewicza poczęto starannie organizować kościół prawosławny w Polsce. Jedną z ofiar jego był kościół pijarski przy ulicy Długiej przerebiony w roku 1836 na sobór — dziś rewindykowany i oddany na użytek wojska polskiego. Oto zaledwie kilka ogniw z łańcucha niewoli, którym pętał Paskiewicz zwyciężonych.

Zrozumiałym więc staje się fakt, że prasa polska pominęła milczeniem pomnik w chwili jego odsłonięcia; z urzędu tylko zamieszczono krótkie wzmianki, dając w kilkunastu wierszach opis uroczystości. Najwięcej szczegółów do napisania pracy niniejszej zaczerpnęliśmy z ak-

tów Komisji Spraw Wewnętrznych, znajdujących się w archiwum przy ulicy Jezuickiej, pod tytułem: „Дѣло правительственной комисіи внутреннихъ дѣлъ о сооруженіи памятника Князю Варшавскому“ oraz „Журналы засѣданіи Комитета по устройству въ г. Варшавѣ памятника покойному Князю Варшавскому Графу Паскевичу Эриванскому“. Opis uroczystości odsłonięcia pomnika zamieścił „Warszawskij Dniownik“ z roku 1870 (str. 513,529).

Myśl wystawienia w Warszawie pomnika Paskiewiczowi powstała w umyśle cara Aleksandra II w maju 1856 roku, w Warszawie, gdy świeżo ukoronowany władca poraz pierwszy odwiedził to miasto. W dwukrotnych przemówieniach do zebranej wówczas w Łazienkach szlachty oświadczył, że „co ojciec zrobił, dobrze zrobił“ i ostrzegł przed „marzeniami“. Paskiewicza, od którego śmierci upłynął rok z okładem, pamiętali jeszcze dobrze wszyscy warszawianie; nie zapomniał o nim i car, żywiąc w swym sercu wdzięczność za wierną i pomocną służbę ojcu w dziele „robienia porządku“. Zamyślił więc wystawić pomnik, który miał stwierdzać, że carowie nie zapominają o swych sługach i wdzięcznymi być potrafią. Chcąc odrazu nadać swym pragnieniom realny kierunek, zwrócił się w tej sprawie do ówczesnego namiestnika, księcia Górczakowa.

Na skutek tej woli cesarskiej namiestnik przedstawił cesarzowi szkic pomnika zrobiony przez dyrektora dawnej Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, radcę dworu Wołkowa. Po obejrzeniu szkicu wyraził cesarz następującą wolę: „bez kasku, w mundurze feldmarszałka, kask u nóg, narzucić płaszcz; na piedestale z jednej strony herb, z drugiej tytuł i daty, z dwóch pozostałych stron znaczniejsze wydarzenia z jego działalności wojskowej“.

Na twórcę pomnika przeznaczył Aleksander Mikołaja Pimenowa, profesora rzeźby w Cesarskiej Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu. Wybór miejsca, na którym miał stanąć pomnik, odłożył cesarz na później, polecając jednocześnie pośpiech w pracach przygotowawczych.

Książę Michał Górczakow, człowiek prawy, lecz chwiejny i pozbawiony wszelkiej samodzielności, co było, bezwątpienia, skutkiem 22-letniego pozostawania pod rozkazami gburowatego i despotycznego Paskiewicza, oddał całą sprawę budowy pomnika w ręce Pawła Muchanowa, kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego i dyrektora Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Przebiegły i energiczny Muchanow ujawniał dużo inicjatywy własnej oraz energii, to też wielokrotnie powierzano mu załatwianie spraw szczególnej wagi. Chociaż dwukrotnie z Polkami żonaty, trwał Muchanow na stanowisku antypolskim

i rwał się do działalności rusyfikatorskiej. Sprawa pomnika była sprawą biurokracji rosyjskiej, — jej godłem zaś był Paskiewicz. Muchanow zrozumiał rolę, jaką miał odegrać pomnik Kniazia Warszawskiego i energicznie nim się zajął. Przez cały czas urzędowania czujemy jego wzrok baczny, którym prowadził budowę dzieła poprzez kręty i martwy mechanizm kancelarji ministerjalnych.

Powiadomiony o woli cesarskiej Pimenow podjął się budowy pomnika. Mikołaj Pimenow (1812 — 1864) do dnia dzisiejszego uchodzi w Rosji za znakomitego artystę; kształcąc się z początku pod bokiem ojca, profesora Akademji, a później Samuela Halberga, uzyskał w roku 1836 nagrodę konkursową, a powitany przez Puszkina specjalnym epigramatem i ozdobiony złotym medalem, udał się za granicę i dopiero po czternastu latach pobytu przeważnie we Florencji i Rzymie powrócił do kraju. Natychmiast po powrocie otrzymał wiele zamówień, z których znaczna część jednak nie została wykończona, co właśnie miało miejsce z pomnikiem Paskiewicza.

Naglony listami i depeszami Muchanowa o najszybsze przesłanie do Warszawy szkiców i kosztorysu pomnika, odpisuje Pimenow (15 stycznia 1857) że „postara się w najkrótszym czasie wypełnić wolę najwyższą... Statua ma być kolosalnej wielkości, cokolwiek zaś kamienny... Odlew pomnika musi być doprowadzony do doskonałości i mieć wszystkie najdrobniejsze odcienie oryginału i w niczem nie różnić się od glinianego modelu. Jeżeli w Warszawskich Zakładach Rządowych potrafią w wyżej wymieniony sposób odlać model z całą dokładnością, to radbym im tę pracę powierzyć“.

Dalej pisze Pimenow „...za wzór dobrego odlewu mogą służyć dwie kolosalne grupy wykonane przezemnie celem przyozdobienia dwóch ikonostasów soboru świętego Izaaka w Petersburgu przedstawiające Zmartwychwstanie i Przemienienie Pańskie... grupy te zostały odlane w Petersburskich Zakładach Galwanoplastycznych, Odlewniczych i Mechanicznych — w nich widzę mój własny rylec...“

Rzeźbiarz jednak żądanych szkiców nie nadesłał; przyjechał natomiast na żądanie Gorczakowa do Warszawy dnia 22 maja i zabawił tu do 11 czerwca. Ten dwudziestodniowy pobyt w Warszawie pozwolił Pimenowowi osobiście porozumieć się z namiestnikiem, omówić projekt cokołu pomnika i zaprojektować miejsce, na którym miał być wzniesiony. Z inicjatywy Muchanowa odbyło się zebranie, na które został zaproszony, między innymi i członek rady budowniczej Henryk Marconi. Na zebraniu tym zawnioskowano, że najlepiej byłoby zbudować kamienną część pomnika z krajowego marmuru chęcińskiego, a jeśliby okazał

się brak odpowiedniej bryły, to z marmuru słupeckiego lub z czarnego krzeszowickiego, zwanego krakowskim, lub wreszcie z szarego marmuru szląskiego. Co do miejsca, na którym pomnik miał być wzniesiony, to Pimenow, obejrawszy place i skwery warszawskie zaproponował, aby pomnik stanął na Placu Bankowym zwrócony twarzą w stronę ulicy Żabiej.

Dnia 4 czerwca t. r. zawarty został kontrakt z Pimenowem, na mocy którego tenże zobowiązał się zrobić kolosalne modele posągu i piedestału i zamówić w Petersburskim Towarzystwie Galwanoplastycznym, Odlewniczym i Mechanicznym odlewy bronzowe z powyższych modeli z najlepszego metalu z odkuciem niektórych części za ogólną sumę 46.000 rb.: z tej sumy 20.000 miało przypaść artyście tytułem wynagrodzenia. Na wykonanie pomnika wyznaczony został termin trzyletni, t. j. do czerwca 1860 roku. W szczegółach kontrakt obarczał jeszcze Pimenowa warunkiem przygotowania najsamprzód małego modelu gipsowego celem przedstawienia go do aprobaty cesarskiej i szeregiem pomniejszych warunków.

Główny nadzór nad przygotowaniem modeli poruczono wice-prezydentowi Akademii Sztuk pięknych w Petersburgu, Tołstojowi.

Podczas pobytu swego w Warszawie zamówił Pimenow u fotografa Karola Beyera jedenaście widoków Warszawy, z których zamierzał artysta zaczerpnąć materiał przy komponowaniu płaskorzeźb na piedestale pomnika. Dziesięć fotografii przygotował Beyer pod koniec sierpnia t. r., jedenastej zaś, a mianowicie widoku pałacu Namiestnikowskiego, zdjętego z pałacu Potockich, na czas nie wykończył. Przepadkowa zwłoka w dostarczaniu odbitek fotograficznych zaważyła w obraniu miejsca, na którym pomnik miał być wzniesiony. Natychmiast po odebraniu pierwszych dziesięciu widoków, Pimenow przedstawił je carowi, a ten zdecydował, że pomnik ma stanąć „za Ogrodem Saskim, nawprost bramy tegoż, naprzeciw pomnika znajdującego się na Placu Saskim“. Gdy zaś w miesiąc później Beyer wysłał do Petersburga fotografię pałacu Namiestnikowskiego, car uchylając poprzednią decyzję rozkazał, aby pomnik postawiono na placu przed pałacem Namiestnikowskim.

Co do sum, które wydatkowano na budowę pomnika, to mylnem jest przypuszczenie, że został on postawiony z prywatnej szkatuły cara. Pomnik został wystawiony z Woli Najwyższej na rachunek sum Carstwa Polskiego, o czym Namiestnik nie omieszkał prawie natychmiast zawiadomić Radę Administracyjną, a po tygodniu też Rada poleciła Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu wyasygnowanie pierwszej raty ośmiu tysięcy rubli (jedynej, jaką Pimenow otrzymał) na koszt budowy.

Tak więc, o kosztach, poniesionych przez cara lub przez skarb Cesarstwa, mowy być nie może.

Tymczasem w Petersburgu Pimenow nie doszedł do porozumienia z projektowanym zakładem galwanoplastyczno-mechanicznym, a niechcąc pozostać na koszu, zwrócił się zawczasu do urzędu admiralicji z prośbą o pozwolenie odlewania posągu w jej zakładach; admiralicja posiadała stosowne urządzenia, a w jej warsztatach budowano inne dzieło Pimenowa: mianowicie pomnik dla admirała Łazarewa. Prośba Pimenowa została uwieńczona pomyślnym skutkiem, co pociągnęło za sobą obciążenie skarbu Królestwa nowym wydatkiem na rozszerzenie warsztatów admiralicji.

Wkrótce po wyjeździe Pimenowa z Warszawy utworzony został w Warszawie specjalny Komitet celem budowy fundamentów, cokółu i stopni pod pomnik z materiału krajowego. Do Komitetu tego weszli: Radca Stanu i członek komitetu drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Ritschel, Radca Kolegjalny i członek Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Wołkow, a jako przewodniczący naczelnik 13 okręgu komunikacji generał major Smolikowski. Celem wyboru materiału kamiennego Komisja ta wydelegowała inżyniera Owczarskiego do Prus i Austrii, ponieważ z krajów tych nadesłano Komitetowi oferty. Szczególniej przewodniczący Smolikowski, prawdopodobnie nie bezinteresownie, zachwalał granit z łomów odległych o mil 12 od Wrocławia.

Stosownie do najwyższej instrukcji przedstawił Pimenow projekt pomnika, poczyniwszy szereg alegorycznych dodatków. Mianowicie na tej stronie piedestału, na której znajduje się herb, dodane zostały dwie buławy feldmarszałkowskie: austryjaska i pruska — w obu tych państwach piastował Paskiewicz godność feldmarszałka (ob. rys. na str. 5). Na stronie, na której znajdować się miał tytuł i daty, dodane zostały następujące alegorie: tablica z napisem, znajdująca się w rękach Sławy, gienjusz wojny, kończący napis na tej tablicy, oraz postać gienjusza męstwa i uporu, podtrzymującego tę tablicę wraz ze Sławą; na fryzie tej strony piedestału umieścił Pimenow rosyjską strzelbę i szpadę, jako odznaki dwóch stopni godności wojskowej: żołnierza i oficera, którzy odbywali kampanję pod dowództwem feldmarszałka (ob. rys. na str. 15).

Dwa rysunki Pimenowa, wyobrażające projekt pomnika w powyższej postaci, przechowały się wraz z aktami w archiwum. Z dwóch pozostałych stron pomnika, których na rysunku nie widać, zamierzał Pimenow umieścić widoki najznakomitszych momentów z działalności wojskowej Paskiewicza w wojnach perskiej i tureckiej, okrążywszy płaskorzeźby trofeami nieprzyjacielskimi.

W zasadzie pomnik składał się z trzech stopni kamiennych, takiegoż cokółu, brązowego piedestału przyozdobionego płaskorzeźbami i samego posągu odlanego z tegoż metalu.

Pominąwszy kilka rysunków technicznych, dotyczących budowy pomnika, inne szkice (Wołkowa i następcy Pimenowa) nie dochowały się.

Cesarz zaakceptował w zasadzie projekt Pimenowa, lecz w wykonaniu szczegółów nakazał poczynić następujące zmiany: 1) na jednej z płaskorzeźb wyobrazić wjazd Aleksandra II jako następcy tronu do Warszawy z narzeczoną księżniczką Hessen-Darmstadtzką (dnia 23 sierpnia 1840 roku); 2) na płaskorzeźbie, mającej się znajdować na stronie przeciwległej do powyższej, przedstawić cztery wydarzenia z działalności wojskowej feldmarszałka, mianowicie: bitwę paryską, wkroczenie wojsk rosyjskich do Tebryzu, zdobycie Erzerumu i zajęcie Warszawy. Co do ostatniego, to władca wyraził życzenie, aby Paskiewicz wyobrazić wraz z wielkim księciem Michałem Pawłowiczem. Sam posąg spodobał się carowi; jedynie układ rąk nie przypadł mu do gustu, polecił więc ręce skrzyżować na piersiach zgodnie z portretem Paskiewicza robionym przez Krügera, a znajdującym się w galerji spadkobierców feldmarszałka.

Praca Pimenowa postępowała w trakcie tego bardzo powoli. Zasypany poprostu obstalunkami, przeważnie rządowemi, rozpoczynał wszystkie projekty i nie wykończywszy jednego, przechodził do następnych. Co do pomnika Paskiewicza, to Pimenow, poza wykończeniem kilku rysunków, dalej w swej pracy nie postąpił ku wielkiemu rozgoryczeniu swych, szczególnie warszawskich, protektorów. To też, gdy nadejść miał określony w kontrakcie termin, Pimenow zawczasu, bo już w marcu 1859 roku, poprosił o prolongatę i otrzymał ją do lipca 1862 roku.

W rządzie Królestwa i w samym Królestwie następowały tymczasem, jedna po drugiej, zmiany, które nie sprzyjały budowie pomnika i zdawały się odwlekać chwilę jego odsłonięcia na czas nieokreślony. Bowiemna początku 1861 roku stary Gorczakow zmarł po krótkiej chorobie, a jego prawa ręka, Muchanow, który sprawował właściwie rządu kraju, przeniósł się do Petersburga, aby na wygodnym fotelu członka rady państwa piastować wysoki urząd dygnitarski, a w chwilach wolnych od zajęć służbowych pisać o wojnach i wzajemnych stosunkach Rosji z Polską.

W ten sposób odeszli obaj ludzie, którzy w swych rękach trzymali nić budowy. Miejsce, opróżnione przez Gorczakowa, zajął Suchozanet, wślad za nim hr. Lambert, później generał Lüders i w. ks. Konstanty. Nad nawą rządową zawisły groźne chmury rewolucji. W tej

sytuacji nie czas było myśleć o wznoszeniu pomników w podbitym kraju, lecz ratować dotychczasowe owoce żmudnej pracy jednoczenia Królestwa z „porządkiem powszechno-państwowym“. Ani Suchozanet przez czas dwukrotnego swego urzędowania, ani hr. Lambert, ani Lüders, ani wreszcie w. ks. Konstanty nie mieli czasu i głowy do zajęcia się pomnikiem. Przygotowano nawet dla Lüdersa memoriał o stanie budowy, lecz nie wiadomo nam, czy został on doręczony.

W maju 1862 roku Pimenow zwrócił się ponownie z prośbą o prolongatę — tym razem do bar. Krusensterna, który po Muchanowie objął stanowisko głównego dyrektora komisji spraw wewnętrznych. Niedotrzymanie terminu motywował długotrwałą chorobą i wyczerpaniem, co było najzupełniej zgodne z prawdą; zapewniał przytem, że pracę wykona, że pomocnikami się nie wyręcza, lecz modele robi sam, jeden za drugim. To ostatnie jednak prawdą nie było: Pimenow ani jednego modelu nie wykonał. Od tej chwili, przez okres blisko czteroletni, nikt się pomnikiem nie zainteresował.

Na szersze wody wypłynęła budowa pomnika dopiero pod koniec 1865 roku za namiestnictwa hrabiego Berga, gdy Pimenow od roku już nie żył. Zwycięstwo reakcyi nadawało pomnikowi więcej cech symbolicznych. To też, gdy we wrześniu 1865 roku profesor rzeźby Cesarzowskiej Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu Aleksander von Bock złożył Bergowi ofertę na budowę pomnika według planów Pimenowa, oferta została przyjęta.

Na krótko przed śmiercią Pimenow zamierzał powierzyć budowę Bockowi — pozostał jednak właściwym twórcą pomnika, a Bock stał się wykonawcą planów Pimenowa i niewiele od nich odstąpił, a miał sporo rysunków po zmarłym, doręczonych mu przez wdowę. 23 kwietnia 1866 roku zawarty został kontrakt, na mocy którego Bock zobowiązał się wykonać pomnik według rysunku i rozmiarów Pimenowa. Wybór zakładu odlewniczego pozostawiono uznaniu Bocka, ustanawiając jednak nad nim nadzór, złożony z wice-prezydenta Akademji hr. Steinbocka i rady Akademji.

Na całkowite wykończenie pomnika dano rzeźbiarzowi termin trzyletni, t. j. do wiosny 1869 roku. W czerwcu 1867 roku gliniany model posągu był już gotowy, lecz z powodu wyjazdu cara za granicę nie mógł być przedstawiony do zatwierdzenia. Po powrocie cara Bock przedstawił swój model, lecz aprobaty nie uzyskał. Nie podobał się carowi brak podobieństwa i smutny wyraz twarzy feldmarszałka, a na płaskorzeźbie szturm Woli nakazał przedstawić generałów nie w kapeluszach stosowanych i mundurach, lecz w czapkach i surdutach.

Bock obiecał przygotować nowy model za trzy miesiące i tym razem trzymać się ściśle rysunku Pimenowa. Nowy model na czas był gotowy, jedynie wybór płaskorzeźb nastroczał wiele trudności. Ostatecznie zdecydowano się na następujące cztery, na przodzie: wjazd następcy tronu, po prawej ręce posągu: szturm Woli, po lewej: zdobycie Erywania, z tyłu herb Paskiewicza. Napis, w języku rosyjskim, z liter połączonych umieszczony na cokóle brzmiał:

GIENERAŁOWI FELDMARSZALKOWI
KSIĘCIU WARSZAWSKIEMU
HRABIEMU PASKIEWICZOWI-ERYWAŃSKIEMU.

Z projektowanych przez Pimenowa ozdób zachowano tylko białawy (pruską, austriacką i trzecią rosyjską w skrzyżowanych ramionach posągu), symboliczną strzelbę z pałaszem i sztandary; emblematy Sławy etc. nie doczekały się urzeczywistnienia. Kask mający leżeć nóg zastąpiono trójgraniastym kapeluszem.

Tymczasem w Warszawie w lipcu 1867 r. utworzono nową komisję do budowy fundamentów i kamiennych części pomnika; weszli do niej: generał Szuberski, członek rady budowniczej Ritschel, inżynier Zdanowicz, pomocnik naczelnika inżynierów Kwasznin-Samarin, kamerjunker dworu Lachnicki, prezydent miasta Warszawy Witkowski, oraz architekt Kwiatkowski. Jakkolwiek car kilkakrotnie nalegał, aby kamienną część pomnika zbudowano z materiału krajowego, jednak ostatecznie zdecydowano się na ciemnoszary granit finlandzki z Sordawala; drogą wodną sprowadzono go do Petersburga, a stamtąd koleją do Warszawy. Przybyły tu umyślnie kupiec, rzeźbiarz i architekt petersburski w jednej osobie — Jegor Ehrenberg, zajął się budową fundamentów i obróbką granitu.

Z kamienia krajowego, a mianowicie z czerwonego piaskowca wachockiego, wykonano jedynie trotuar dokoła pomnika. Posąg bronzowy i piedestał odlano w marcu 1870 roku, w Petersburgu, w fabryce Nikolsa i Plinkego. 20 kwietnia t. r. car odwiedził fabrykę i rozkazał, aby posąg był całkowicie wykończony i ustawiony w czerwcu; na lipiec bowiem Aleksander projektował wyjazd do Warszawy i swą obecnością chciał dodać blasku urzędowej ceremonii odświeżenia pomnika. Po przybyciu odlewów, które ważyły blisko 900 pudów, przystąpiono do ich ustawiania, wykończając jednocześnie roboty kamieniarskie. Godnym zaznaczenia jest fakt, że w tej robocie nie uczestniczył ani jeden Polak. 42 rosyjskich „mużyków“ umyślnie sprowadzonych z gubernji Petersburskiej pracowało nieprzerwanie nad wykończaniem, z tych osiemnastu zajętych było polerowaniem granitu.

Wymiary pomnika są następujące: *)

Całkowita wysokość pomnika wynosi 12,18 metra; z tej liczby na posąg brązowy przypada 4,55 m.—jest to wysokość 2,5 razy większa od wysokości naturalnej. Długość najniższego stopnia wynosi 8,8 m., długość wyższego 5,2 m. Podstawa piedestału brązowego liczy 3,25 m. długości.

Żelazną kratę dokoła pomnika wykonano w Warszawie, w warsztatach fabryki Lilpop, Rau. Ogólny koszt budowy pomnika, pokryty całkowicie z sumy Królestwa, wyniósł 69659 rubli.

Wojsko, stojące załogą w mieście, zawczasu przygotowywało się do wielkiej parady wojskowej, która miała uświetnić nadchodzącą uroczystość. Już 28 czerwca głównodowodzący generał baron Ramsay dokonał repetycji mającej wkrótce nastąpić parady. Tegoż dnia wydano urzędowe zawiadomienie, że w dniu odsłonięcia pomnika wszelki ruch kołowy od domku „na Rozdrożu“, wzdłuż Aleji Ujazdowskich, Nowego Świata, Krakowskiego-Przedmieścia aż do ulicy Senatorskiej zostanie wstrzymany.

W niedzielę dnia 3 lipca 1870 roku o godzinie pierwszej po południu rozpoczęła się uroczystość odsłonięcia pomnika; obchodzono ją, ku większemu pohańbieniu narodu polskiego, z wielką pompą i blaskiem. Po obu stronach pomnika ulokowały się zastępy wyższej i niższej biurokracji oraz wojskowych — ci ostatni przybyli z synem Paskiewicza na czele. Aleksander II przyjechał na koniu w towarzystwie wielkiego księcia Alberta, feldmarszałka wojsk austrijackich. Wojsko rozstawiono od pomnika aż do Ujazdowa po obu stronach ulic, przyczem pod bronią znajdowało się 37 kompanji, 8½ szwadronu, 2¼ sotni kozackich oraz 9 baterji. Uroczystość poprzedziło, celem nadania jej charakteru antypolskiego, nabożeństwo dziękczynne za cudowne ocalenie wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza, na życie którego dnia 3 lipca 1862 r. uczyniono w Warszawie zamach. Po nabożeństwie dano z wałów cytadeli 101 wystrzałów armatnich, a gdy opadła kryjąca pomnik zasłona i dokonano poświęcenia, wojsko przeszło marszem ceremonialnym. Wieczorem przedstawienie galowe w Pomarańczarni zakończyło uroczystość.

Miasto było iluminowane.

* * *

*) Wymiary czerpiemy z notatki w „Warsz. Dniewn.“, podane tam miary rosyjskie zastąpiliśmy metrycznymi — wydają nam się one znacznie przesadzonemi.

W czterdzieści pięć lat zaledwie po tej uroczystości, gdy ostatnie oddziały rosyjskie przeprawiły się na tamten brzeg Wisły, tuż pod bokiem Paskiewicza, w prawym skrzydle pałacu, umieścił się pierwszy zmobilizowany oddział strzelców warszawskich.

Fortuna variabilis . . .

Zanim „książę warszawski“ znalazł się w składzie miejskim na Karowej, a dwie, z dziejami naszego narodu związane płaskorzeźby powędrowały na przechowanie do Muzeum Narodowego, niejeden głos w sprawie usunięcia pomnika podnosił się w prasie naszej; był i projekt odlania zeń pierwszej armaty dla wojska polskiego, był i dziwaczny projekt magistratu oszalenia posągu, była wreszcie inicjatywa II-go pułku ułanów, którzy na koszt usunięcia pomnika złożyli 500 marek. Ta inicjatywa wpłynęła decydująco na epilog dziejów pomnika.

W roku 1834 na placyku przed pałacem Koniecpolskich stanąć miało dzieło Bartłomieja Thorwaldsena — posąg konny Księcia Józefa. Na budowę tego posągu złożył naród cały sumę przeszło 300,000 złotych na ręce ks. Ad. Czartoryskiego, generała Mokronowskiego i kasztelana Linowskiego. Niestety, dziś posąg Księcia Józefa zdobi rezydencję spadkobierców Paskiewicza w Homlu.



Nieureczywistniony projekt płaskorzeźby.
Według rysunku Pimenowa.



INSTYTUT
BADAŃ LINGWISTYKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 71
Tel. 26-68-63

ŹRÓDŁA.

- Sz. Askenazy.* „Sto lat zarządu w Królestwie Polskiem“. Lwów 1905.
Ks. Szczerbatow. „Rządy ks. Paskiewicza w Królestwie Polskiem“. —
Warszawa. 1900.
N. Gąsiorowska. „Paskiewicz“ (w Wielkiej Encykl. Powsz. Ilustr.).
A. Sidorow. „Russkije i russkaja żizń w Warszawie“. Warszawa 1901.
Singer-Müller. „Allgemeines Künstler-Lexicon“. Frankfurt n/M. 1895 —
1901.
Słownik geograficzny Kr. Pol. tom 13 art.: „Warszawa“.
Warszawskij Dniewnik. r. 1870.
Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego. r. 1818.



F

10.443